

milicyantów, utworzonych przez magistrat w sobotę, którzy po raz pierwszy wyszli na ulicę w towarzystwie eskort sałdackich, dodanych im przez jakiegoś pułkownika, by przeszkadzać rabunkom. Ochrona o tyle spóźniona, że już nie było prawie

już widok ulicy Lwowskiej. Na zewnątrz najgorzej przedstawia się zniszczenie miasta przez pożogę. Na domiar nieszczęścia ucierpiało miasto także nie mało od pocisków.

Piękny kościół parafialny, pomnikowy zabytek

Kompletnie spalone są: szkoła wydziałowa męska i żeńska (Konarskiego i Jadwigi) przy ulicy Piotra Skargi (względnie Kościuszki), oraz miejska szkoła Orzeszkowej, przy ulicy Kopernika.

Zgorzały również miejskie koszary kawaleryi na



(Fot. chor. Dunaj). Oficerowie powracający z ćwiczeń w Zambrowie



Kadry armii polskiej:

Odpoczynek w obozie ćwiczeń w Zambrowie.

domu, gdzieby łapa sałdata nie przeszukała rzeczy wartościowych, i krótko trwająca, bo już o godz. 9 wieczór patrole te cofnięto, wskutek silnego natarcia na Tarnopol od strony południowej.

Po silnej kanonadzie artylerii austriackiej przez całą noc za cofającą się armią rosyjską, zobaczono o godzinie 5 rano w środę 25 lipca pierwsze patrole niemieckie.

Posel Tertil, który wkrótce po ustąpieniu Rosyan z Tarnopola, zwiedził to miasto, opowiada w „Kuryerze Ilustrowanym” swe wrażenia.

Ogarnia mnie — pisze — obraz nędzy i rozpaczy u wjazdu do miasta. Przedsmak zniszczenia daje

wielkiej obywatelskiej pracy ks. prałata Twardowskiego, jest i wewnątrz i zewnątrz silnie uszkodzony, front i wieża świecą przeraźliwie wybitymi dziurami.

Starożytny kościół Dominikanów ucierpiał nieco na frontowej fasadzie, wewnątrz nieuszkodzony. Mocno uszkodzony od pocisków jest skromny kościółek na Zagrobeli.

Kościół OO. Jezuitów nieuszkodzony, Zakon ucierpiał pod innym względem, przez wywieżenie księży i braciów w głąb Rosyi.

Z budowli miejskich najbardziej żałować należy zniszczenia miejskiej elektrowni, spalonej doszczętnie.

Zbaraskiem, baraki na placu Baworowskiego, pawilon oficerski w koszarach Franciszka Józefa i wszystkie budynki miejskie na targowicy. Spalony również miejski budynek, tak zwany magazyn augmentacyjny, w ulicy Kochanowskiego, wreszcie dom dozorczy i pawilon, własność miasta Tarnopola w Gajach Wielkich.

Rządowe budynki, to jest takie, które Moskal „kazionnymi” nazywa, przeważnie ocalały, spalone są tylko i niemal całkiem zwalone koszary tak zwany Stary Zamek na placu Sobieskiego nad Stawem, stajnie krytej ujeżdżalni w ulicy Sokoła, tak zwany „Verpflichtungsmagazin” z piekarnią i domem



Śladem odwrotu Rosyan: Niemiecki tren na ulicach Tarnopola.

(Fot. Rufa).